

BIELARUSKAJA**KRYNICA****TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA**

Adres Redakcyi i Adm.: Wilnia, Połackaja 4—10.

Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Bielaruskaja Krynica“ kaštuje: na hod 8 zł;

na pauhoda 4 zł., na 3 mies. 2 zł., na 1 m. 1 zł.

KAZIMIR SWAJAK

(Ks. K. STEPOWIČ.)

Radziŭsia ŭ wioscy Barani, Świancianskaha paw. 19.II.1890 h. z bačkoŭ sialan paŭwałočnikaŭ. Da hodoŭ 10, h. zn. da skančeńnia pačatkawaj školy, prajšoŭ małady naŭš lirniki usie biedy i żurby sialanskaha dziciaci, katoraje maje nawučycca ciazkaj pracy chlebaroba.

Niekatory čas bački K. Swajaka żyli ŭ hluchim zaścienku (jak arendatary), zakiniemym ŭ hluchim lesie. Tam pryjšoŭsia jamu spaŭniać rol pamocnika pastyra Marcina, katory budučaha pieśniara byŭ „wučycielem“. Dzied hety byŭ typam tyrana, ale mieŭ i dobruju staranu: znaŭ šmat bielaruških kazak i wialiki lik pryprawak. Hetyja Marcinawy kazki i pryprawki byli pieraważna takoha źmiestu, što pużali i trywożyli maładuju dušu chłopčyka Swajaka. Zatoje strojnyja kazki-pieśni Swajakowaj babuli susim užo inšy ŭplyŭ na jaho mieli; jany ciešyli i ŭspakajwali dušu budučaha bielaruškaha pieśniara.

Dobryja bački Swajaka, zarabiŭszy na syrach i maśle z karoŭ, što syn ich z Marcinam haniaŭ pa rojstrach i atrymaŭszy zapamohu z dwara, dzie bačka byŭ loŭčym, pastanawili małoha Kastusia addać „u nawuku“.

U 1905 h. Kastuś končyŭ miejskuju szkołu ŭ Świancianach: u hodie pieršaj rasiejaskaj rewalucyi, kali na ziemiach tahočasnaj Rasiei nastupiła waźnaja pieraceńka hramadzkich wartaściej.

Zmańenstwa Swajak čuŭ u sabie poklik da duchoŭnaha stanu. Duchoŭnaje žyćcio wydawałaŭsia jamu najbołš adpawiednym. Dyk dapoŭniŭszy čačwiortuju klasu ekzamienam u Pietrahradzie ŭ 1907 h., jak wośmiennaccaci letni maładzik, apynuŭsia naŭš Swajak u Duchoŭnaj Seminarii ŭ Wilni.

Hod 1906 i pałowa hodu 1907 prażywaŭ jon u Wilni, jak aspirant u seminarii i tady, čytajučy bielaruškuju hazetu „Naša Niwa“, zapaznaŭsia z bielaruškim rucham i staŭsia naskroź šwiadomym bielarusam-adradžencam.

Čatiry hady ciazkaj pracy pry ciazkim režymie ŭ Seminarii padarwali zdaroŭje Swajaka. Jon musiŭ wyjechać u Zakapanaje, kab ratawać swajo zdaroŭje.

U hetym čaście addaŭ Swajak u red. haz. „Bielarus“ pieršyja swaje twory: „Prad Boham“ i pačaŭ adhetul pracu nad roźwitkam bielarušskaj narodnaj ideolohii.

Zimu 1912 i 1913 h. prabyŭ naŭš Swajak u Zakapanym na lekach i tolki wiasnoj 1915 h. wyšwiančyŭsia na ksiandza ŭ Pietrahradzie z ruk biskupa ieplaka.

Pieršyja kroki pastyrskaj pracy Swajaka byli ŭ Kamajach, Świancianskaha paw. Za miesiac pa pryjeździe tudy pryjšła niamieckaja akupacyja. Prabywaŭnie tady Swajaka ŭ Kamajach akazałaŭsia lišnim i jon pieranioŭsia ŭ swaju rodnuju parochiwiju ŭ Kluščany, dzie prabyŭ cely hod i dzie niamala pałażyŭ pracy siarod moładzi, arhanizujučy jaje i ŭzhadowywujučy jak z boku religijna-maralnaha, tak i bielaruškaha narodnaha.

Z Kluščan Swajaka duchoŭnaja ŭłada naznačyła wikarym u Karycin (Horadzienščyna). Prabyŭ jon tut ad paławiny 1916 da wiasny 1918 h. Zdaroe jaho tut jašče bołš padupała. Nastupiŭ silny ŭplyŭ krywi z lohkich, katory pradziaržaŭ jaho celych šeść miesiacaŭ u ložku i prymusiŭ iznoŭ šukać ratunku ŭ tymža Zakapanym „stalicy suchotnikaŭ“, dzie i prabyŭ jon 1918 i zimu 1919 h.

U 1920 h., padčas prychodu bałšawikoŭ, Swajak znachodziŭsia iznoŭ u Kluščanach, a padčas prychodu litoŭcaŭ zastupaŭ probašča „uciekača“ ŭ Bujwidzach nad Wialloj. Adhetul u wośień taho-ż 1920 h. naznačany na probašča ŭ Zaświr. Budučy tut probaščam, piaśniar naŭš čaśta jašče adwiedawaŭ Zakapanaje, adnak chworym hrudziom jaho ništo užo nie pamahala.

U hetym samym čaście pryjšoŭsia našamu lirniku pieranieści nia mała prykrašci i trywohi ad polskich ŭladaŭ z pryčyny palicejskaj rewizii, pahrozy aryštu



K. Swajak.
† 6. V. 1926.

i ūreście aryštu jaho rukapisaŭ, jakija prakuratura wiarnuła nazad za niekalki dzion prad jaho śmierciaj.

Kaniec 1925 i pačatak 1926 h. Swajak prabywaŭ u Zakapanym. Ale zdarohije jaho było ūžo zrujnowana da rešty. Na paprawu ūžo nia było nijakaj nadziei.

Razumieŭ heta biazdolny paet naŭ i, choć nie chacieŭ, ale čuŭ bliski kaniec čažkoha, praŭda, ale ūsio-ž darahoha žyćcia swajho. U astatnich swaich piśmach da pišućaha sumnyja radki hetyja, niabožčyk adnaho ūžo žadaŭ: kab „siarod swaich moh dažyć karotki svoj dzianiok“ i kab nad im „nia było dziarno čužoje“.

Pad kaniec krasawika siol. h. udałosia jašče Swajaka z Zakapanaha prywieźci ū Wilniu i pałažyć u Litoŭskaj Klinicy, dziakujućy cioplamu spaćućciu kiraŭnictwa kliniki da ūmirajućaha biełaruskaha paeta.

6 traŭnia 1926 h. jak świečka na aŭtary muk i ciarpieńnia, zhas Ks. Kanstanty Stepowič, piaśniar biełaruski, u tworach swaich wiadomy pad proźwiščam Kazimir Swajak.

* * *

Bolš jak praz dziesiać hadoŭ, mučyŭšaja Kaz. Swajaka chwaroŭba, nie dała, jak naležyć, raźwicca duža darawitamu paetu i nie dała jamu złažyć na aŭtary Bačkaŭščyny ūsiaho taho, što čuła i pierazywała duša jahona. Kaz. Swajak pakinuŭ pašla siabie knižycu: „Maja Lira“, „Janka Kancawy“ wydanyja letaŭ i knižycu da nabaženstwa „Hołas Dušy“, wydanuju sioleta. U rukapisach astałosia mnoha wieršaŭ, jakija čakajuć swajho wydaćca i jakija buduć stanowić druhuju časć „Majej Liry“. Astałosia tak-ža ū rukapisach mnoha ūspaminaŭ, karotkich filozofična-relihijskich razwažańniaŭ, projekty i sproby wieršaŭ, dziełnik paeta, pad nazowam „Dzieja majej myśli“, historyčna-filozofičny narys: „Ab relihijsnaj Unii ū Waŭkawyskim pawiecie“ i ūreście trahi-kamedyja „Wybary Staršyni“.

Na mocy hetych tworaŭ i asabistaj znajomaści dušy K. Swajaka sprabujem tut choć karotkuju dać charakterystyku jaho, a tak-ža i jaho tworaŭ.

Duša silnaj i jasnaj intelihiencyi, filozofična-syntetyčnej budowy, poŭnaja dabraty, ciarpliwaści i roŭnaści, hłyboka relihijsnaja i etyčnaja, z wialikim pačućciom hramadzkiej sprawiadliwaści i z niazwyčajnaj miłaścij da Biełaruskaha narodu — woŭ bolš-mienš charakterystyka Kaz. Swajaka.

Relihijsna-filozofičny nastroj jasnaj nitkaj prabiwajecca ū-wa ūsich badaj tworach K. Swajaka. Relihijsna-filozofičny nastroj jaho — heta tyja akulary, praz jakija jon na ūsio hladzić u świecie i praz jakija ūsio widzić jasna, daloka i hłyboka. U wieršy „Ščaście“ („Maja Lira“) piaśniar, u pryhožaj formie wylićyŭšy, čaho kamu treba na świecie, u kancy tak kaža:

„Dla ūsich-ža ludcoŭ, hdzie jość ich kolki,
Adnaho treba na świecie tolki —
Biez čaho świet naŭ — błudna daroha:
Usim da ščaścia patreba Boha“.

U wieršy „Šlacham ciarnistym“ („Maja Lira“) K. Swajak, razwažajućy kryŭdu swajho narodu, daznajućy niekali i ciapier daznawanuju ad tych, što pry-namsi farmalna tak bliskija da nawuki Chrystusa, kryŭdnyja hetyja da nas adnosiny prypiswaje faktyčnej adsutnaści ū sercy kryŭdzicielaŭ Boha:

„Kulturu stwaryli z nawukaj hłybokaj,
Durmanić kab rozum ludziej,
Kab błutacca dumkaj ad pracy dalokaj,
Kab śmiešyć starych i ludziej.“

Wučylisia mnoha — kudy-ž nam zraŭniacca —
Daznali, što ū świecie na dnie,
Zabylisia-ž ūreście u sercy spytaacca,
Ci jościeka Boh tam, ci nie?...“

A jakoje silnaje mieŭ K. Swajak pačućcio hramadzkiej sprawiadliwaści, jak u moładaści, tak i ū starjšym wieku! Zdajućy za 5 klas himnazii ekzamieny ū Pietrahradzie ū 1907 h., hetak apiswaje jon swaje ūrażeńni:

„...Pieršaje ūrażeńnie na Fantancy — pry-kraje, balučeje. Wyhruzka wuhla. Ludzi čornyja, brudnyja... A tut pałacy, pomniki, masty bahatyja — dzieła ruk ubohich... Na krywi i kaścioch stać strojny horad!...“

(Dzieja majej myśli).

Ab o iznoŭ, — ūžo ū 1916 h. padčas wajny, znachodzim u ūspaminach Swajaka hėtkaje apisañnie:

„...Wiasna pačynajecca... Hrymić iznoŭ na froncie... U rodnej parafii mnoha niadoli. Tyfuŭ panuje. Ludzi mruć... Siahońnia byŭ u Zialonce (wioska sumiežnaj parafii), strašennaja chwaroŭba pokładam pałažyła asob z dziesiatak... Idu ū chatu. Pry parozie ŭyrokija nary. Ciesna. Kolki siemjaŭ wysialencaŭ żywuć tut. Pry narach klenčyć mučyćna z abwiazanaj haławoj. Z pieršaha pahladu widać, što tyfozny. Na narach dźwie kabiety. Jenčać bieznadziejna... Woddał dwa łožki. Na pieršym mučyćna ū strašnym pale, na druhim maładzica. Pry jejnym łožku kałyska. U kucie biednyja, schwarełyja dzieci-malutki. Słuchajuć matčynaj spowiedzi i choć ničoha nie razumiejuć, wiedajuć, što treba... płakać. Jany płacać cicha, jak statyja: hora wučyć ich jašče ū kałyskach...“

Biednyja, biednyja! Bački wašy cierpieć sumnyja pošledy wajny moža za hrachi swaje... A wy za što?.. Tajnica z tajnicaŭ... Ach, peŭna wy cierpieć za „wialikich hetaha świetu“ — afiara niawinnaja! Za hordaść i pychu ad prezydentaŭ, caroŭ i ministraŭ Boh rozum adabraŭ.. jany stalisia zabićcami milionaŭ... Ci waša, dzieťki, pakuta adkupić ichnuju winu?...“

(Dzieja majej myśli).

I hetaje hłybokaje adčućcio ahulna ludzkich i ahulna hramadzkich balačkaŭ nie pakidaje K. Swajaka nikoli. Naadwarot — jano macujecca i pad kaniec jaho žyćcia asabliwa jarka prajaŭlajecca adnosna da hramadzkaŭ pakryŭdžańnia narodu naŭsaha. U ūspomnienym ūžo wieršy „Šlacham ciarnistym“ („Maja Lira“) paet naŭ ab hetym tak wyražajecca:

„Panki i ksianžočki i ūsie chto „wučony!“
Wy praŭdu ūsie paniali!
Aŭtary ŭswiacili, padzieržwali trony!
Z narodam-ža wy nia byli!!!
Narod byŭ asobna, twaryŭ swaju siłu, —
Kultury nia mieŭ, a twaryŭ;
A wy mimawoli kapali mahiŭ,
Bo duch waŭ z raskošy ūžo hniŭ...“

Patryatyzm K. Swajaka tak-ža niazwyčajny. Luboŭ Biełarusi ū jaho naskolki była hłybokaj, nastolki i ŭyroka. Luboŭ heta ū dušy naŭsaha lirnika zaŭsiody była padparadkawana ideałam wyšejšym, ideałam sprawiadliwaści mižnarodnaj. Wuzki nacynalanizm čuży byŭ dušy K. Swajaka.

U wieršach jaho spatykajem try hałošnyja patryatyčnyja tony: cichaja žurliwaja luboŭ Bačkaŭščyny,

silnaja nadzieja na lepšuju budučyniu i Źrešcie wysoka idejnaje adčućcio sprawiadliwaŭa Ź budučynie sužyćcia susiednich narodaŭ.

„Pušča hdzie šumić żurliwa,
Hallom choča świet abniaci,
Hdzie narod hladzić pużliwa,
I hdzie płaća maja maci —
Tam niasusia dumkaj sumnaj
Z waćmi żłitymi śłazami,
Z muzaj cichaj, z liraj strunnaj:
Boża, zżalsia Ty nad namil...

(„Ščaste“ — „Maja Lira“).

Ale aproč cichaj, sumnaj lubowi rodnaha nardu i aprača malby za jaje da Boha, piaśniar maje i słowy nadziei, kali Ź wieršy „Ajčyny miłaj“ („Maja Lira“) hetak kaža:

„...! duch narodny adważna państwo
Raŭniaci budzie daliny i hory...
Budawać budzie na złomach Aičynu
Rukoj mahutnaj, z ahniom Prometeja,
A sam jak zhinie, daś testament synu,
Kab nie zmaleła Aičyny ideja...”

Abo Ź wieršy: „Zahlanie sonca“ („Maja Lira“),
paet naš majućy na Źwazie adnosiny da nas Maskwy
i Warszawy hetak wyrażajecca ab Biełarusi:

„Hruhan z Uschodu, a kruk z Zachodu
Darma tam żyru šukaje —
Bo ziernie sporna, u wolu prašterna,
Chutka pad nieba ųzrastaje.“

Adnak astatnim ideałam piaśniara našaha jość
harmanijnaje sużyćcio susiednich narodaŭ, bo

„...Daść Boh kaliś budzie lud narodu bratam,
A Ruśniak Maskoŭcu da Lechitki swatam!..“

kančaje jon svoj wierš: „Oj, na Ruś dy Biełu“ („Ma-
ja Lira“).

Słowam, przyhożyja i duża strojnyja kraski raś-
ćwitali Ź duży K. Swajaka. Raśćwitali, dy... biez pary
zawiali.

★ ★

8 traŭnia 1926 h. sumna zajenčyli zwany św. Mikalaja, žalosna zajhrali arhany, palilisia ščyryja slozy z wačej mnohich, zaplakata tak-ža j samo nieba... Heta chaŭtry Kaz. Swajaka. Sumnaje pračućcio šmierci u tworach jaho spoŭniłasia užo:

...Tajnicu ducha waźmu ja da hrobu...
Tchnieŋnie mahiły ja čuju zašsody:
U zorach nieba, raskošach natury
Dumki ab śmierci pływuć moŋ-by wody —
Kinuć mnie treba krasu i ozdoby
Hetaha świetu... Ach, śniacca chaŋtury!...
Miłyja wiosafki, hajočki u poli,
Maci prybranaja Ruś Biela świataja, —
Usieŋka kinuć mnie treba z trywohaj,
Što ślimianiem mnie dušu aplataje:
Škada mnie biednaha brata niadoli:
Kryż i pakuta jahona daroha...“

(„Maja Lira“).

Ale bliżej da damawiny. U kaściele mnoha ludziej: biełarusy i nie biełarusy, pryjacieli, tawaryšy, moładž. Imšu św. adprawiŭ ks. Halak, dziekan sa Świra. Na raźwitańnie swajho tawaryša i supracuŭnika żałoŭbnaje słowa skazaŭ pišučy śloznyja radki hetaja. Urešcie wynas cieła. Na čale ks. dr. F. Abrantowič, prałat Kapituły Pinskaj, haława biełaruskaha ka-

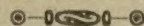
talickaha duchawienstwa. Dalej chor biełaruskaj młodzi i wianki: 1) ad ksiandzoŭ biełarusaŭ, 2) ad biełaruskaj himnazijalnaj młodzi, 3) ad red „Krynica“, 4) ad Tymčasowaj Bieł. Rady, 5) ad radni i 6) ad biełaruskaha studenstwa.

Mohiłki Rosa. Świeżaja mahiłka na „Literackaj horcy“. Heta tut spaćnie na wieki K. Swajak. Iznoŭ paciakli ślozy. Pačalisia pramowy. Pramaŭlali: I. Sawicki — ad imia Bieł. Nac. K-tu, Ks. K. Čybiras — ad imia litoŭcaŭ, Ks. W. Hadleŭski — ad imia ksian-
dzoŭ Biełarusau, Ks. J. Rešeć, spaŭniajućy astatniaje
žadańnie paeta, kab u troch krajowych mowach byli
pramowy nad hrobam jaho, pramowiŭ papolsku, bo...
z palakoŭ ksianczoŭ na mohiłkach nichto nie zna-
šoŭsia. B. Rahula ad imia Bieł. Sial. Sajuzu, A. Paŭ-
lukiewič — ad Bieł. Tymčasowaj Rady, A. Zeniuk —
ad biełaruskaha studenstva i ŭreście ad wučnioŭskaj
moładzi ŭ duža pryhožaj, razumnaj i hłyboka adču-
taj mowie pramowiŭ kančajućy sioleta Bieł. Himna-
ziju Fr. Hryškiewič. Bo j jon małady paet i jon
prabuje swaich maładych sił paetyckich. „Swoj swaj-
ho“, widać, najlepš rozumiejel...

Pasypalasja ziamielka i schwała nazaŭsiody ad wačej ludyckich pieśniara našaha K. Swajaka. A na astatniaje raźwitaŭnie astajecca skazać tolki toje, što jon sam skazaŭ ab śmierci ŭ „Liry” swajej:

„...Na łożorku mahilnym sumna śniacić dreŭcy, kidajućy fantastyčnyja cieni na kapcy z kryżami. Ciśnieniu narušaje tolki hulba wietru, jaki, zrywajućysia časam, silniej waruśyć bylinku trawu i padymaje suchija listočki. Ciś tajemna-ja, nieadhadnaja nawodzić na koźnaha dryhotu. Sielanišča żyŭšych... Tysiaćy, miljony... Żyli, lubili, śkali praŭdy, charastwa, śčasčia... Niaŭ-žo końčyłasia ŭsio tolki źmieniaj popiełu? Niaŭžo-ż bytawańnie waładara ziamli tak mar- naje i biazmetnaje?... Miesiac spakojna spahla- daje nawokał zimnym wokam swaim. Cichi pa- hľad kidaje jon u koźny kutočak, da koźnaj za- cieni: jak-by swaim słabym światłom choča raź- jaśnić — adkryć tajnicu bytu. Na mahilnaj ka- miennaj plicie widać napis: „Nie pamior — na- radziŭsia“.

Ks. Ad. Stankewič.



**Świata 3 maja i bie-
łarusy.**

Ciapierašnja prawiacyja polskija kruhi, chočuły zamacawać staradaŭnuju ślachockuju tradycyju, wybrali za nacyjanalnaje Źwiata polskaha narodu dzień 3 maja.

Jak wiadoma, u hety dzień u 1791 h. była abwieščana nowaja polskaja kanstytucyja, jakaja miała ratawać Polšču ad zhuby. Tymčasam hetaja kanstytucyja nia tolki nie paratawała Polščy, ale jašče dała powad dużejšym susiedkam umiašacca Ź unutranyja sprawy Polščy — i hetym prywiała jaje da padziełaŹ i da zhuby. Biaručy adnak nia sam fakt padzieła i znistažeńnia polskaj dziaržaŹnaści, ale tuju byccam dobruju intencyju staradaŹnaj polskaj šlachty, jakaja maniłasja praz kanstytucy-

ju 3 maja ratawać Polšču ad hibieli — siańniašnja prawiačyja polskija kruhi zrabili toj dzień dziaŕžaŭnym światam Polščy.

Kożny narod, reč zrazumiełaja, moža ŭstanaŭlać dla siabie światy i moža wybirać dla siabie toj ci inšy dzień dla hetaha świata. Dyk my biełarusy ničoha nia mieli-b da taho, kab palaki światkawali i dzień 3 maja — chacia heta świata i prypaminaje niekatoryja ciażkija chwiliny dla Biełarusi i Litwy. Jak wiedama ŭ hety dzień, 135 hadoŭ tamu nazad, polskaja ślachta sabraŭšysia ŭ Waŕshawie apawieściła, što kasujecca ŭsia istnawaŭšaja dahetul addzielnaść Wialikaha Kniaźstwa Litoŭska-biełaruskaha. Aproč taho henaja kanstytucyja ŭmacawała daŭniejšy ślachocki paradak kirawańnia dziaŕżawaj, pakidajučy narod u staranie ad dziaŕžaŭnaha žyćcia i astaŭlajučy jaho pad panskim pryhonom. Hetyja ŭspaminny dawoli ciażkija nia tolki dla biełaruskaha i litoŭskaha narodaŭ, ale jany tak-sama ciażkija dla polskaha prostaha narodu.

Adnak siańniašnja prawiačyja polskija kruhi, katorym, widać, jašče nia wywietrali z haławy daŭniejšyja panska-ślachockija tradycyji, zrabili dzień 3 maja ahulnym światam nia tolki polskaha narodu, ale i Polskaj dziaŕżawy. Ale ŭ polskaj dziaŕżawie żywuć nia tolki palaki, tutaka apynulisia i druhija narody ŭ wialikim liku (bo da 40 pracentau) — i hetyja narody ciapier prymušany światkawać polskaje narodnaje świat.

Reč zrazumiełaja, što tak zw. narodnym mienšaściam u Polščy hetaje świat nia maŭło trapić da prakanańnia — dyk treba było wialikaj palicejskaj zorkaści, kab prymusić da światkawańnia apornych „inarodcaŭ“. I nia tolki „inarodcaŭ“, ale i swaich palakoŭ, asabliwa pracoŭnaha ludu, jaki nijak nia moh zrazumieć patreby światkawańnia taho dnia, u katorym dla jaho ničahutki nie zrabili dobraha... Polskija rabočyja i sialanie hladzieli na świat 3 maja, jak na pierażytak i ŭspamin panska-ślachockaha paradku i zatym nihdzie ščyra nia bralisia da światkawańnia hetaha dnia...

Dla ŭsich, jašniej hledziačych na hramadzkija i nacyjanalnyja adnosiny ŭ Polščy, stała zrazumiełym, što dzień 3 maja anijak nie padchodzić pad dziaŕžaŭnaje świat dla ŭsiaje Polščy... Adnak polski ŭrad akazaŭsia ŭ hetaj sprawie ŭporystym — i nadumaŭsia padmacawać henaje świat 3 maja kaścielnaj i relihijnaj pawahaj.

Jašče proštym hodam polski ŭrad wypatrebawaŭ u Rymie ad Papieža paćwiardžeńnia hetaha świata, tolki ŭžo nie pad nazowam

„kanstytucyji 3 maja“, ale pad druhim nazowam: „królowy korony polskiej“.

Jak pieršy nazoŭ byŭ niaŭdały i nie spatkaŭ pryhilnaści ŭ шыроких масах Полсчы, to drugi nazoŭ wyklikaŭ, asabliwa ŭ narodnych mienšaściah, prosta abureńnie. Bo ŭsie hetyja try słowy ciapier niejkija čużyja dla narodu. Jany moža dobryja byli tady, kali istnawała ŭ Polščy karaleŭskaja ŭłada, heta zn. paru sotniaŭ hadoŭ tamu nazad, ale ciapier jany vyhładajuć dziŭna nawat dla polskaha narodu. A dla biełarusau, ukraincaŭ i litwinoŭ, majučych swaje narodnyja prakanańni i wialikuju nacyjanalnuju świedamaść, jany prosta praciŭnyja... Zatym hetaje świat było spatkana ŭ Biełarusi, Litwie i Ukrainie z wialikim niezdawaleńniem.

Bolej taho. Duchawienstwa pa ŭsich kaściołach apawieściła narodu, što 3 maja — heta nia tolki dziaŕžaŭnaje świat, abo jak daŭniej nazywali: „tabal“, ale jašče i kaścielnaje, zatym u kożnym kaściele buduć adpraŭleny światočnyja nabaženstwy i treba ŭstrymacca ŭ hety dzień ad pracy...

Narod hetaha zrazumieć nia moh. Nadta-ż ŭžo było šytaje biełymi nitkami: pašla palicyjnaha pryhonu, raptam kaścielnaje świat. Što-ż tut takaje? — pytaŭsia narod. U małaświedamych masach adrazu zbūdziłasia padzreńnie, što pany padkupili duchawienstwa — i zatym зроблена ўсio hetaje świat...

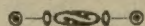
Pawodle tych wiestak, jakija dachodziać z usich kutkoŭ našaha kraju, my wiedajem, što biełarusy-kataliki, nawat relihijnaj nastrojanyja hetaha świat nia światkawali. Praŭda, na pole nia wychodzili, ale kala chaty rabili ŭsiu haspadarskuju rabotu jak i ŭ budni dzień, a mieniej relihijnaj naśmichalisia z usiaho hetaha świata...

Woś jaki byŭ skutak nieaściarožnaj pastanowy dziaŕžaŭnych i kaścielnich ŭładaŭ. Moža pieršy raz narod nie paśłuchaŭ u našym krai swajho duchawienstwa i, zaŭsiody budučy achwotnym da światkawańnia — hetaje świat adkinuŭ... Zatym musić u našym krai sioleta polski 3 maj wypaŭ nadta bledna. Bo nia tolki na prawincyji, ale i ŭ samoj Wilni narod ustrymaŭsia ad pachodaŭ i manifestacyjaŭ. Dy nia tolki ustrymaŭsia, ale staŭ narać na duchawienstwa, što pajšlo na pawadku ŭ dziaŕžaŭnaj ŭłady.

Pryhładajučysia ŭważna da žyćcia, sapraŭdy prychođim da prakanańnia, što katalickaść u Polščy robicca dziaŕžaŭnaj wieraj, a duchawienstwa dziaŕžaŭnymi słuŭžkami, tak-sama jak heta było ŭ Rasiei z prawasłaŭjem. Dyk pamima woli lezie ŭ haławu pytańnie: kab

časam nia było taho samaha ũ Polšcy z katolickajscijaj, što stałasja ũ Rasiei z prawa-słaŭjem. Nad hetym pytańniem pawinny przyadumacca kiraŭničyja kaścielnyja kruhi, pakul jašče nia pozna. I choć my nia wierym u skutak našaha zakliku — (bo ũžo nadta mocna ũziata naša duchawienstwa na dziaŕžaŭny pawadok) — to ũsio-ž treba im ab hetym prypomnić i hetym spoŭnić swoj abawiazak.

S. K—i.



Patreba chryścijanskaha abjadnańnia.

Toje, što chaču skazać ab patrebie chryścijanskaha abjadnańnia i naahu! ab našaj partyjnaści, padyktawana nie prywyčkaju moralizatarstwa, bo ja-ž nie prapawiednik — a spačućciom čysta patryjatyčnym i siańniašnimi nastrojami našaha hramadzianstwa.

Za apošnija časy mnoha čaho ũ našych ludziej na dušy nakipieła.

Woś što kazaŭ mnie raz adzin naš wielmi paważny i intelihientny hramadzianin, kali zapytaŭ ja jaho, za jakuju partyju našu hałasawaciemš:

— Za žadnuju! — adkazaŭ mnie čwiorda.

— Nu, što ty — kažu — žartuješ — to-ž pachnie zdradaju Bačkaŭščyni!

— Bačkaŭščynie da śmierci wiernym astanusia, ale za sabakarniu (!) hałasawać nia budu (dasłoŭna), bo ũłaśnie widžu zdradu rodnaje sprawy sa starany našych wierchawodaŭ. Padumajcie... abudzić narod da świedamaha nacyjanalnaha žyćcia, a potym dzialič jaho na partyi i swaryć ich miž saboju, kab u wiečnaj hryźni marnawali swaje i tak słabyja siły — heta niešta nadta niahodnaje...

Ja razumieju roźnicu intaresaŭ klasowa-ekana-mičnych, razumieju aŭ nadta patrebu ũsiestaronnijaje hramadzianskaje i palityčnaje dziejnaści, bo nia možna-ž usim, jak tym awiečkam, toŭpicca na adnej ściežcy — ale hetkaha sposabu padzielu pracy, jakoha našyja pasły i dziejačy ũżywajuć i hetkich uzajemnych adnosinaŭ nikoli nie zrazumieju.

Ważmiecie ũ ruki našu časopiś, dyk tam aproč źwiahni adnych na druhich ničoha bolš nia znajdzieš.

Nu, ci-ž heta nie sabakarnia?...

I sapraŭdy, koŭny z nas, biezstaronna hledziačy na sprawy, widzić, kolki praŭdy ũ hetych słowach!

Biełaruskija wierchawody padzialilisja, paswarylisja, pahryźlisja. Dyk treba šukać niejkaha nowaha hruntu da abjadnańnia. Hetym hruntam moža być Chryścijanstwa. Bo jano adno, majučaje ũ sabie takija wysokija ideały wiery i maralnaści zmoŭa ũ hetaj biełaruskaj biadzie być pamocnym. Dy inakš!i być nia moža. Narod naš uwieś chryścijanski i takim jon astacca musić.

I sapraŭdy!

Čamu taja Maci naša — Biełaruś, katoraja z pradwieku synoŭ swaich — wučyła na aŭtary swaje pryhoŭšaści składać achwiary miłamu Daŭdbohu — maje być siańnia biazboŭnaju? Čamu biaz wyŭšych ideałaŭ maje hraznuć u maralnym bałocie?...

Dyk para nam ahlanucca! To-ž my z darohi źbilisja!...

„Biełaruskaja Krynica“ wyklikała da siabie wialikuju sympatyju šyrokich našych masaŭ — dajučy dumku chryścijanskaha abjadnańnia.

Klić jaje horača sustrakajem! Pryjšla para stwaryć naša ščyra-biełaruskaje centrum, katoraje stanie pasiarod usich našych kirunkaŭ i partyjaŭ i rehulawacimie ich dziejnaść, skiroŭwajučy jaje na karyść Bačkaŭščynie.

Dyk, Braty maje Biełarusy! Hodzi nam swarycca! Adkiŭma na bok partyjnuju ambicyju! Hodzi marnawać siły na chatniuju swarku! Hodzi dzialicca! Jašče-ž my ničoha nia prydbali da našaje haspadarki, a ũžo biaromsia dzialicca!... Čaj worahi našy marnujuć siły na bratniuju hryźniu.

A my družna da raboty!!!

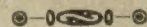
Hlańcie! Wiasna śpiašyć k nam, a soniejka rodnaje prašwiety łaskawa zahladaje ũ naša wakonca...

Dyk chutka da pracy!

Chto za płuŭ, chto za mołat, chto za piaro, a chto za siawieńku dyj skarej na pole!...

Tam, pry rabocie, wylačma nabaleluju ad partyjnych swarak dušu, kab potym pryjatniej było sieści za rodnym stałom da adnaje miski...

Piotra Ščyry.



DA NAS PIŠUĆ.

BIEŁARUSKAJE ŽYĆCIO BURLIĆ.

Baradzieničy, Brasłaŭskaha paw. Chto wiedajeć, ci Baradzieničy ũ kulturnaj biełaruskaj pracy nie pierawyšajuć mnohich druhich kutkoŭ Biełarusi. Mała taho, što ũ nas u kaściele ũsio pabiełarusku, ale tut niadzielami z wialikaj karyścijaj čytajuca publičnyja lekcyi dla narodu. Ludzi tut karystajuca šyroka biełaruskimi kniŭkami i hazetami, jakich u nas chapajeć u dowal. Tut adbywajuca biełaruskija teatry i koncerty nia tolki wakalnyja, ale i muŭčnyja. Razumiejecca, što hałoŭnaj pruŭzynaj hetkaha žyćcia ũ Baradzieničach žjaŭlajecca naš probašć Ks. Wiktar Šutowič. Ale i my sami kala jaho, jak tyja pčółki kala matki wiadziom šyroka biełaruskiju rabotu. Bo ũ nas robiacca hetakija rečy: Janka Špakowič dobra abjaśniaje sialanam historyju i hieohrafiu Biełarusi, jaho kaleha Michałka Špakowič tak-sama šyroka raŭjaśniajeć sialanam pytańni ekanamičnaha i socyjalnaha charaktaru. Ihnala Danusewič prabujeć razwiazywać pytańni z filozofii. Adamka Citowič dabitna na ũsju wiosku čytaje ludziam kniŭki i hazety, ũmieła ich raŭjaśniajučy. Wałodŭka Bejnarowič wiadzie ũ nas teatr i deklamacyi wieršaŭ, a iznoŭ Antoni Traščynski kirujeć muzykaj i śpiewami. Usia heta rabota našych ludziej niejaka tak hlyboka zakaranilaśja ũ naša žyć-

cio, tak niejako stojka ūwajšo na swaju naturalnuju darohu, što nam heta ūsio i dobra, i swojska i miła. Z usiaho wynikajeć, što my tut uziali wierch nad kulturnym życiôm hetaha kutka Biełarusi. Bo kala nas, niaŭrokom skazaŭšy, polskija pany, dy wučyciali, dy ślachta drobnaja cicha siadziać, a kali chto z ich časam i ūzwaruŭšycca, dyk chutka stynie, bo jany ū nas na ŭroki rozmach siły nia majuć. Z pankoŭ našy ludzi časta sabie padśmieiwajucca, widziaćy ich da życia niazdarnaść i z imi saŭsim nie rachujucca. A polskija ū nas wučyciali najbołš tolki razychodziacca ū ścienach kazionnaj ŭskoły, bo jak wyjduć sa swajej ŭskoły, dyk adrazu traciać pawahu i značeńnie swajo ū hramadźianstwie. Drobnuju ślachtu časami našy ludzi ūmiejuć časta pierarablać na swoj ład i tady z imi achwotna dzieluć swaju dolu i niadolu. Kali hetaki stan rečaŭ u nas daŭšej patrywajeć, dyk wyrasćcieć tutaka dobraja cehlina ū wialikuju budyninu Darahoj Bačkaŭščyny.

Mikita Zawala.

ŚWINNYJA PALAUNIČYJA.

Zamoša, Brastawskaha paw. Zamoša dla asadnikaŭ duža skwapny kusoćak. Chapaje tut udawal ziamli, lesu i wady. Zatoje-ż wyhadna jany ū nas i rassielisia. Dasiul Zamoša było spakojnym kutoćkam wialikaj Biełarusi i nikomu ū woćy nia kidałasja, ale siańnia ab im daloka čuwać. Siemnaccać haspadaroŭ, żywoj natury asadnikaŭ, tut hłyboka zakaranilisia. A dla biednych našych sialan ziamielki na reformu rolnuju wydzielili ūsiaho niewialickija dźwie padzielki.

Cikawija hutarki wiaduć našyja sialanie z hetymi asadnikami. Hutarki końcaccia krykami asadnikaŭ: „u našych rukach karabiny, dyk ad nas zależyć los miajscowaj ludnaści“. Naŭy asadniki, apirajućysia na swoj karabin, mnoha błaħoha robiac swaim susiedziom.

Choć-by hetakija fakty. Treba-ż było świńni našaha baciŭški dy ūżyjści na ziamlu adnaho asadnika, a jon tady, nia doŭha čakajućy, bach z karabinu dy ū świńniu baciŭški i trup na miejscy. Asadnik tady, za hetu świńniu, dy ū chatu, dy razabraŭ, a miasa žjeŭ. Baciŭška za heta padaŭ u sud, ale z sudu ničoha nia wyšla. Ajciec duchoŭny astaŭsia ū kryŭdzie.

Padobnaha čynu dapuściŭsia druhi ū nas asadnik, jaki tak-sama zastrelil świńniu inšaha čaławieka, ale hetamu čaławieku ūdałosia ščaśliwa sudom wiarnuć swaju stratu.

I našym żydkom dajucca krepka ū znaki hetyje asadniki.

U Zamošy nia možna kupić ani kusoćka sacharyny i ani na lakarstwa kapli wodki. Usie bajacca trymać hetyje rečy, kab štrafaŭ nie płacić. Naŭy asadniki mohuć na čaławieka chutka nawieści trubu takuju, što ty i swaich nie paznaješ.

Matka adnaho našaha asadnika što-dzień ślozna płacze zatoje, što kala nas kruhom namnożyłasja krepka mnoha niejkich biełarusiaŭ.

Časami praz Zamoša aŭtamabilem prajaždźajeć pawiatowy starasta. Widać jon lubić našych asadnikaŭ, bo jak tolki dzie ū hminie sprakudźicca sołtys, ci wojt, dyk tady starasta miejsca ich zatykajeć Zamoskim asadnikom.

Polski wučyciel naš krychu pamiakčeŭ. A naŭy probašć niešta krywa na biełarusiaŭ pahladaje.

Hetak u nas życio wiadziecca.

Tojsamy.

PAŽADAJUĆ RODNAJ MOWY ū KAŚCIELE.

M-ka Wojstama, Wilejskaha paw. U našym miastečku adbyŭsia na św. Jurja fest. Na fest žbiracceca zaŭsiody, šmat ludziej, a tut jašče my pačuili, što pryjedzie Źodzišny probašć, dyk jašče bołš ludzi chłynuli ū Wojstama, bo spadziawalisia, što skaža nawuku pabiełarusku, choć niekatoryja i wiedali, što ciapiet zabaroniena konkordatam žmianiac mowu ū kaściele, ale čaho ludzi pažadajuć, taho i nadziejacca, tak jość i z nawukaj biełaruskaj.

Ažo našy nadziei nia zbylisia: nia tolki nia było nawuki pabiełarusku, ale nawet i probašča Źodzišnaha nia było, a tolki pryšoŭ chor kaścielny Źodzišny, katory choraša adpiajaŭ Imšu, Niešpary i druhija pieśni. Ale na žal pieśni piajaŭ tolki papolsku, choć u swajej parachwii piajeć tolki pabiełarusku.

Dyk našy ludcy wyšaŭšy z kaścioła i pytajucca ū Źodzišnych śpiewakaŭ, čamu ū našym kaściele nie zapijali pieśniaŭ u rodnej mowie, dyk jany adkazali: „Jak-ža my budziem rasparadźacca ū čużym kaściele, piaćcie, dyk i my wam pamożam“.

Nawuku hawaryŭ probašć Solški; praŭda, hawaryŭ, musić, nadta dobra, što widać było pa giestach, ale dla nas biełarusiaŭ była jana niedastupna, bo ū niezrozumiełaj mowie. A zrazumieŭ ja blizu tolki adzin skaz: „Ja boję się ludzi nie oświeconych w religji“. Ale my chacieli-b spytacca, skul-ža my možam boleć atrymać relihijnaj prašwiety, kali nie z kaścioła, a ū kaściele nawuka haworycca tolki ū niezrozumiełaj dla nas polskaj mowie, a kab pačuć u rodnej mowie, dyk treba iści aż u susiedniuju Źodzišnuju parachwiju.

Dyk jak-ža nam wyjści z hetakaha pałażeńnia i jak-ža nam daćakacca skarej takoha ščaścia i paciechi, jakuju majuć našy susiedzi Źodziški!

Fest adbyŭsia dawoli spakojna, choć palicyja mocna ŭkala raboty, što widać choć-by ū hetym fakcie: Išlo wulicaj dwuch chłapcoŭ i adzin prapijaŭ niekalki sloŭ, dyk adrazu palicyjant i prybieh i, ničoha nia kažućy, udaryŭ pa plačoch i pašla pačuć ciahnuć na pastarunak; jon spaćatku nie dawaŭsia, ale widać nia choćacy rabić šumu zdaŭsia palicyjantu, katory z tryumfam pawioŭ jaho. Ja dumaju, što hetak pastupać palicyjant nia mieŭ prawa; kali chto drenna wiadzie siabie, to treba ciapiet žwiarnuć uwahu, kab tak nie rabiŭ, a kali nia słuchaŭ-by, prywiaści da paradku, ale tolki nia bićciom.

Biełarus K.

SIALANSKAJA ŚWIEDAMAŚĆ.

Łaŭrynawičy, Łyskaŭskaj hm. Waŭkawyskaha paw. Dnia 27 sakawika h. h. u našu wiosku žjawiŭsia kiraŭnik sekretaryjatu „Polskiego Stronictwa Chłopskiego“.

Zahadaŭšy sabrac schod, hetu pan, sa swaimi ūpaŭnamoctwami i ahitacyjnaj literaturaj razlażyŭsia da pracy dzieła arhanizacyi kamitetu na stale ū našaha zastupnika starasty. Ale sklikać schod starasta nie zhadziŭsia, a pryšli, dawiedaŭšysia tolki niekatoryja sialanie, katoryja wysłuchali ahitataru na niezrozumiełaj mowie. Pramowa była skazana pryblizna hetakaja: „Pradbaćcy mahčymaść rospusku Sojmu i naznačeńnia nowych wybaraŭ, P.S.Ch. arhanizować swaje mużyckija kamitety, dla baračby z abšarnikami i kapitalistami.“

Dziela taho, što naša prahrama zdawoliwaje ūsie patreby sialanstwa, mnie nadta lohka ūdałosia arhanizawać uwieś Waŭkawyski pawiet — adna jak sama-

ja dalokaja Łyskaŭskaja hmina; spadziajusia, što za paru dzion zmahu arhanizawać, dyk pišeciesia!"

Tut świadomyja sialanie zapytalisia: „A skul pan rodam?” Na heta jon adkazaŭ: „ja z „Karaleŭstwa”, ale ciapier żywu na Kresach, dzie maju ziamlu i siamju ŭ Śylawickaj hminie”.

Woś tut sialanie i ŭciamili, jakoha hety pan ko-leru i što niasie, dyk borzda adkazali:

— U kamitety wašy my pisacca nia budziem, bo ŭ nas jość swoj Biełaruskі Sialanski Sajuz da jakoha, pa prawu my naležym i jaho adnaho słuchajem, a toje, što wam udałoŭsia atumanić častku našaha sialanstwa, dyk heta dačasna, bo kali nadyjdzie para wybaraŭ — ŭsie wašy kamitety źniknuć, dyk niachaj pan nie turbujecca i pakinie Łyskaŭskuju hminu ŭ supakoi, bo ŭsie daremna.

Tut zdziwawaŭšysia panok i skazaŭ:

— Kali tak, dyk 15 krasawika pryjedzie sam Palakiewič, a tym-časam pakażecie mnie ślach da Waŭkawyska.

Sialanie achwotna wypaŭnili prośbu i hetak za-stalisia niezaležnymi.

Spadziajusia, što hetki samy los spatkaje i pana Palakiewiča.

Cikawa zaznačyć, što naša wioska hetak sama lohka adwizałaŭsia ad prywiŭki PPS i baptyzmu.

Pryznajusia — wielmi pryjemna było śćwierdzić, što ŭ našaj choć i dalokaj ad horadu miascowaści značnyja ślady biełaruskasći.

Dyk čeść wam, sialanie!

Niachaj heta budzie ŭ przykład inšym. Š.

PJUĆ USIE.

M-ka Traby, Wałožynskaha paw. U našym miastečku strašenna pašyrajecca pjanstwa, ludzi biadniejuć ad cieraźmiernych padatkaŭ, a sioleta jašče i kormu dla skaciny nie chwataje, nu dyk, widać, z hora ludzi zaliwajucca hetaj atrutaj, jakoj — choć ty adbaŭlaj. Da jakoha žydka ŭ Trabach nie zajdzi — ŭsiudy pabačyš pjanstwa, u świała dy tarhowyja dni. Pany palicyjanty nikoli nia majuć času zahlanuć tudy, dzie żydy nielehalna tarhujuc wodkaŭ, im treba pilna-wać, kab doški pry wazoch byli pryhoža pamalawa-nyja, dy wyrazna napisanyja. Ludzi haworać, što ja-ny za heta majuć ad żydoŭ peŭny „dachod”.

Nia tolki pjuć sialanie, ale j duchowniki nie za-bywajuc dawać dla ich dobry przykład. Trabski du-choŭnik ježdzaŭ pa kaładzie ŭ wadnej wioscy tak napiŭsia, što nie razpaznaŭ karasiny, jakoj naliŭ jamu adzin haspadar, kali nie chwaciła ŭžo wodka.

Trablanin.

MODNY ŚLACHCIUK.

Micianiaty, Świancianskaha paw. U našaj wios-cy, jość modny ślachciuk. Biełaruskaj mowy jon nia lubić aź strach!

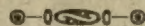
Nazywaje jaje „chamskaj”. Siabie jon nazywaje palakom, choć hawaryć papolsku ani mru, mru; śmiech tolki zabiraje, jak jon paćnie hawaryć papol-sku. Letaš jon aźaniŭsia z sialankaj i pačaŭ jaje wu-čyć papolsku hawaryć, dy tak pilna, što dzieŭ i noć nle dawaŭ jej spakoj, ale dzie tam jaje nawučiš, kali jana z rodu papolsku i nie hawaryła, i kab pa-zbawicca hetaje nawuki, adraklasia jana muža i ŭcia-klę da bački. Dyk woś jakija ŭ nas durnyja ludzi jašče wodziacca. Nia tolki jon u nas adzin, jość jašče i durniejšyja, jakija z im siabrujuć.

Čutki Ryś.

Z Polšcy.

Nowy ŭrad. Urad Skšynskaha 5 h. m. padaŭ-sia ŭžo druhi raz u adstaŭku. Na hety raz Prezydent adstaŭku pryniaŭ i pačaŭ rabić zachady kala stwareŭ-nia nowaha ŭradu. Pašla doŭhich sprobaŭ i kambi-nacyjaŭ W. Witasu za trecim razam udałoŭsia stwaryć nowy ŭrad, u jaki ŭwachodzie „Piast” i jašče try pra-wicowyja partyi. Partyi lewicowyja zajawili, što ŭsi-mi siłami buduć zmahacca z uradam Witasu. 19 h. m. Witos maje wyhałasieć z sojmawaj trybuny swaju pra-mowu.

Z padatkami bolejšy prycisnuć. Ministar Skarbŭ wydaŭ zahad, kab usie skarbowyja ŭrady prystupili da ściahwaŭnia padatkaŭ biaz nijakaj adwałočki i pa-lohki. Asabliwa wostra buduć ściahwać takija padatki, jakija nie razłożany „na raty” i jakija nia byli adło-żany... Tut ministar przykazwaje nie rabić nijakaj li-taści i pasyłać sekwestrataŭ, kab usimi siłami wy-kałacie padatki. Aproč sekwestrataŭ majuć ściahwać padatki ŭsie skarbowyja čynoŭniki, jakija tak-sama pajeduć na „egzekucyju”. Jak widzim, ministar z pa-datkami nie żartujeć, ale padatkowuju šrubu pryci-skaje što-raz-to macniej... Hetakim paradkam urad dumaje papraŭlać swaje finansy. Ale nam zdajecca, što z hetaha ničoŭha nia wyjdzie, bo tut pryciskaŭnie ludnaści šrubaju mała pamoža, a treba ablahčyć, wy-haniajuć sa służby ŭsiech niepatrebnich palicyjantaŭ i inšych darmajedaŭ-uradoŭcaŭ.



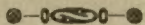
My żywiom spadziejaj!

Chaj marozny wiecier zawywaje żutka,
Chaj staronku rodnu śnieham zanasie —
My żywiom spadziejaj! Chutka ci nia chutka —
Radasnuju poru Boh nam pryniasie!

Chaj imhła ziamielku ŭ puty spawiwaje,
Chaj ciannieje sonca z buranosnych chmar —
My spadzieju majem: kraj naš przyćkaje, —
Lepšu dolu daść nam Boh — naš Haspadar!

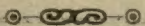
Chaj panuje licha, ciażkija prymusy,
Chaj biada prycisnie, čmuciać machlary —
Ŭ nas żywie spadzieja! Buduć Biełarusy
Harawać, ciarpieć ŭžo tolki da pary!

Haljaš Leučky.



Z Kraju.

Litoŭskija parachwii biez kšlandzoŭ. Na za-dafnie administracyjnaje ŭłady, apirajučysia na Kon-kordacie, kurja biskupskaja zwolniła ad spaŭnieŭnia abawiazkaŭ dziekana ks. Kuźminskaha z Načy, ks. Papłaŭskaha ŭ Dubičach, ks. Raŭpelisa z Waranowa i dziekana sa Świancian ks. Wałšutisa, dajućy im pa-niekalki dzion na zlikwidawaŭnie swaich spraŭ asa-bistych. Jakija przyčyny byli hetaje niačuwanaje repre-sii pokul što nia wiedama. Musieć zatym, što panom nia lubyja.



Astatnija nawiny.

Na druhi dzień pašla pryńiaćcia ūradawańnia praz Witasa zdarylisia wypadki, jakich jon nie spadziawaŭsia i z jakich trudna ū hety mament dać sprawadzaču, dzieła niedachwatu poŭnych infarmacyjaŭ. Jak padaje „Kurjer Wileński“ sprawa pradstaŭlajecca tak: 12 h. m. addziely wojska, stajačaha ū Rembertowie, dawiedaŭšysia, što Marš. Piłsudskamu pahraŭaje niebiašpieka sa starany niejkich asob, addalisia pad zahady Marš. Piłsudskaha. Adnačasna inšyja harnizony, jak u Ciechanowie, Garwolinie, Lublinie i Pułtuskusku wykazali hatoŭnaść paddacca Marš. Piłsudskamu. Z častkaj hetaha wojska Marš. Piłsudzki pamašeraŭ u stalicu Wařawu. Na moście Paniatoŭskaha i Kierbedzia spatkali ich addziely wojska wiernyja zahadam uradu. Tut dajšo da pieršaje patyčki. Zahawaryli kulamioty i, nawat, harmaty. Tut Piłsudzki atrymaŭ wiestku, što p. Prezydent choča z im hawaryć, daŭ na heta zходу i padčas rozmowy pierakonawaŭ Prezydenta, kab daŭ dymisiju ūradu Witasa, ale biaz skutku. Nie dajšoŭšy da parazumieńnia pierahaworami wojski Piłsudskaha pačali zajmać miesta Wařawu i da pieršaj hadziny nočy ūsia Wařawa z wyniatkam akolic Belwederu, baronienych praz uradawaje wojska, apynuťasia ū rukach Maršałka. Kala paławiny dwanaccataj nočy maršałek Sojmu kanferawaŭ z Piłsudzkim, ale nie dajšoŭšy da nijakich wynikaŭ, wiarnuťsia ū Belweder, u jakim znachodziacca: Prezydent, siabry ūradu i hienerały praciŭniki Piłsudzkaha.

Jak widacca z „Wařaŭskaj Hazety Parannaj“ padčas pierastrelak było šmat zabitych i raniennych; pokul što ūdałosia ūstanawić, što ū špitalach znachodziacca: 44 ranienyja, 27 zabitych žaŭnieraŭ, 3 afic. i 5 ran. cywilnych.

Sa świetu.

Ahulnaja zabastoŭka. Jak my ū prošłym Anhlia. nomiery dahadwalisia, ū Anhlia z 1-ha maja pačatalsia ahulnaja zabastoŭka; rabočyja ūsich halin wuholnaha promyślu pakinuli pracu. Pa ūsiej Wialikabrytanii stali चाह्निकи, fabryki, kapalni, pahašli ahni. Strajk hety tryŭaje ūžo dwa tydni. Bolšym miestam, jak London i druhija pahraŭaje hoład, bo rabočyja nie dapuskajuć padwozu spażywieckich praduktaŭ, a staryja zapasy kančajucca.

U nikatorych miestach byli zabureńni, jość zabityja, ranienyja i zaaryštawanyja. Urad, za warunak da pierahaworaŭ z rabotnikami kirujučymi strajkam, damahajacca zakančeńnia strajku. Apošnija na heta nie hodziacca. Pawodle astatnich wiestak strajk ūžo končyťsia.

Palityka niemieckich biskupaŭ. Jak Niemieččyna. wiedama, niemiecki respublikanski ūrad pastanawiŭ zrabić narodny plebiscyt u sprawie, jak treba pastupić z majontkami byŭšaj kajzerskaj familii — ci pakinuć ich pry kajzerawaj familii, ci ūziać na ūłasnaść narodu. Plebiscytu

jašče nia było, jdzie tolki padhatoŭka, ale možna z ahulnaha nastroju narodnych mas dašledzić, što plebiscyt moža wyjści na niekaryść byŭšych kajzeraŭ, karaloŭ i niemieckich kniazioŭ.

Woš-ža ciapier na padmohu hetym byŭšym kryŭdzielam narodu wystupili, jak na dziwa, dwa niemieckija biskupy: Passaŭski pa proźwišču Feliks von Ow-Felldorf i Rettenburski biskup Keppler. Jany zabaranili swaim dyecezyjanam-katalikom pryjmać udzieli u hetym plebiscycie, apirajučysia na tym, što hetki plebiscyt byŭ by pieršym krokom da skasawańnia ūłasnaści i moh-by być pačatkam i powadam adabrańnia ziamli ū panoŭ i kłaštoraŭ.

Woš u jakuju palityku kinulisia tyja niemieckija biskupy. Treba spytać ū ich, ci jany padajuć tut nawuku Katalickaha Kaścioła, ci swaje asabistyja pohlady. Kali heta maje być nawuka Katalickaha Kaścioła, to čamu maŭčyć Papieŭ i druhija niemieckija biskupy, a kali heta asabistyja pahlady tolki tych dwuch biskupaŭ, to našto jany zabaraniajuć swaim dyecezyjanam mieć tak-sama swaje asabistyja pahlady?

Nam zdajacca, što para ūžo kinuć palityku idučuju da taho, kab Katalicki Kaścioł rabić žandaram usich kajzeraŭ, karaloŭ, a tak-ža ichnych majontkaŭ. U hetaj sprawie, heta značyć, u sprawie padzieli ziamli i formy ūłasnaści, treba pakinuć koŭnamu narodu poŭnuju swabodu — chaj ustraiwajacca tak, jak znaie i jak choča, u hetym jamu nie pieraškadžaje ni prawa boskaje ni kaścielnaje. Boh daŭ dla narodu ziamlu z usimi bahaćciaŭ, a ty narodzie, wiadzi paradak jaki chočaš, jaki dla ciabie budzie najlepšy. I za tym ū hetaj sprawie niama nijakaha dahmatu Katalickaha Kaścioła.

Z WILNI.

Z žyćcia bieł. studentaŭ. Dn. 12.V h. m. u sali bieł. himnazii adbyťasia lekcyja, řadzanaja praz Bieł. Stud. Sajuz. Lekcyju pračyťaŭ A. Łuckiewicz na temu „M. Harecki jak idealoh nacyanalnaj idei biełaruskaj“. Himnazyjalnaja sala była pierapoŭniena biełarusk. studenskaj i wučnioŭskaj moładziaj. Dziŭna wyhladaje, što našaje starejšaje hramadziaństwa zusim nia cikawicca padobnymi lekcyjami.

Maturalnyja egzamieny ū Wil. Bieł. Himn. ūžo raspačalisia, prystupiť da egzamienaŭ 35 abiturjentaŭ. Treba adznačyć, što ū hetym hodzie, pawodle nowaj arhanizacyi himnazij, 7-ja i 8-ja klasy egzamienujucca razam.

Kursy litoŭskaje mowy. Dn. 5 b. m. adčynieny kursy litoŭskaje mowy ū Wilni dla wučyćcioŭ pačatkawych škołaŭ. Na kursy hetaja zapisatalsia 26 wučyćcioŭ.

Hetakim sposabam školnyja ūłady dumajuć pryhatawać kadry „kazionnych“ wučyćcioŭ, dla litoŭskich škołaŭ. Bo tyja wučyćiali, što končať Litoŭskuju Wučyćielskuju Seminaruju, nijak nia mohuć, z boku „błahanadziožyja“, atrymać wučyćielskaj kwalifikacyi.

NAŠA POŠTA.

Ziontku ū Stołpcach: pisulku atrymali, pasyłaćam 4 egz. **Synkowiču I.**: piśmo atrymali, skarystajem. **Skiparu** z Macut: hazeta wam pasyłaćacca akuratna, zrobim zachady, kab pošta wam jaje addawať. **Synu Biełarusi**: piśmo atrymali, dziakujem za adrasy. **Cikawamu** z pad Baradzienić: materyjał atrymali, dziakujem. **Chadanionku M.** z pad Harmanawić: piśmo atrymali, prošbu spaŭniaćam. **Maładomu Biełarusu** z Nowaj-Myśi: piśmo atrymali, prošbu spaŭniaćam.

Atrymana ad: **Kryštawoŭi** i **S-ka** ū Lwowie 11 zł. 25 hr., **Kaładzinskaha** z Braśława 1 zł., **Hałuzu** z Plissy 2 zł., **Leučiŭka** z Wařawy 2 zł., **Dožyna D.** z Derečyna 2 zł., **Kondrata** z Opsy 2 zł., **Daroški K.** z pad Šydłowičaŭ 2 zł., **Badwiera M.** z Urtawa 2 zł., **Jelinskaha** 2 zł., **Tamašewiča St.** z pad Astraŭca 4 zł., **Ziontku M.** sa st. Stołpcaŭ 3 zł., **Maśłoskaha Wł.** z Kojry 1 zł., **Žyberta St.** z Aleksandrowičaŭ 50 hr., z Čyrycy J. z Syćaniat 4 zł., **Grodzia J.** z Mickaŭšy 2 zł.